

Kinga Machowicz*

Powściągliwa reakcja Kazachstanu wobec agresji Rosji na Ukrainę

Kazachstan prowadzi politykę zagraniczną w taki sposób, by służyła rozwojowi gospodarczemu państwa. W praktyce wiąże się to z koniecznością równoważenia interesów Chin, Rosji i Turcji w odniesieniu do państw Azji Centralnej, a także utrzymywania relacji handlowych z innymi państwami. Równolegle Kazachstan musi też zapobiegać groźbie utraty części terytorium zasobnej w cenne surowce naturalne. W przyszłości państwo to może również pełnić rolę mediatora wspierającego odbudowę relacji handlowych Rosji z częścią społeczności międzynarodowej i czerpać z tego pośrednictwa korzyści wizerunkowe oraz gospodarcze.

Międzynarodowe zobowiązania z zakresu ochrony praw człowieka. W chwili rozpoczęcia agresji Rosji na Ukrainę zarówno Ukraina, jak i Kazachstan oraz Rosja miały wiążące zobowiązania międzynarodowe z zakresu *stricto* prawa humanitarnego, a także ochrony praw człowieka. Rozpoczęcie procedury wyjścia Rosji z Rady Europy zmieniło sytuację tylko o tyle, że państwo to przestało wiązać umowy międzynarodowe podpisywane w ramach regionalnego europejskiego systemu ochrony praw człowieka. Nadal jednak Rosja pozostaje członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przy tym wydarzenia będące jaskrawym przejawem naruszenia absolutnych praw człowieka (chodzi tu zwłaszcza o prawo do życia i zakaz tortur, nieludzkiego lub poniżającego traktowania) mają miejsce na terytorium państwa, które respektuje międzynarodowe zobowiązania i jest ofiarą naruszeń międzynarodowego prawa publicznego. Oznacza to, że sprawcy naruszeń będą mogli być pociągani do odpowiedzialności prawnej. Przynależność do społeczności międzynarodowej respektującej prawa człowieka przynajmniej pośrednio implikuje obowiązek zajmowania stanowiska wobec domniemych naruszeń praw człowieka, jakie miałyby być dokonywane w masowej skali.

Kazachstan w poszukiwaniu równowagi geopolitycznej. W tym zakresie istotna jest przynależność zarówno Kazachstanu, jak i Rosji do Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Udział w nim pozwolił na wezwanie sojusznika do pomocy w zakończeniu zamieszek w styczniu 2022 r. i zrodził rosyjskie oczekiwania w zakresie uzyskania wsparcia w ataku na Ukrainę ([„Komentarze IEŚ” nr 491](#)). Jednocześnie agresja Rosji na Ukrainę może powodować w Kazachstanie rosnący niepokój o niezwykle zasobne w cenne surowce tereny położone na północy państwa. Istotne jest przy tym, że znaczną część zamieszkującej te tereny populacji stanowi ludność rosyjskojęzyczna. Może to być pretekstem do próby zagarnięcia przez Rosję przyległego do jej terytorium rozległego pasa ziemi. Za uzasadnienie posłużyłaby zapewne koncepcja „ruskiego miru”. W takiej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej należało rozważyć nie tylko bezpośrednie, ale też i odległe w czasie skutki działań Kazachstanu. Udzielenie pomocy w agresji mogłoby zostać uznane za akt uległości wobec Rosji i zachętę do działań zaczepnych wobec Kazachstanu. Zachętę jeszcze mocniejszą, gdyby władze Kazachstanu uznały państwową niezależność samozwańczych republik na wschodzie Ukrainy. W interesie integralności terytorialnej Kazachstanu leżało więc odrzucenie oczekiwań politycznego i militarnego wsparcia działań armii rosyjskiej w Ukrainie oraz stanowcza odmowa uznania suwerenności samozwańczych republik. W tym samym czasie okazywanie społecznego poparcia dla agresji poprzez umieszczanie litery „Z” na samochodach było zwalczane przez kazachstańską policję. Dzięki brakowi oznak uległości wobec działań Rosji czy też jej przewidywanych zamierzeń władze Kazachstanu przynajmniej częściowo odsunęły widmo potencjalnych agresywnych działań Rosji wobec swojego terytorium. Zajął bowiem stanowisko przeciwne sankcjonowaniu istnienia samozwańczych państw i nie pozwalają na gesty poparcia wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę. Kluczowe znaczenie ma psychologiczny aspekt udowodnienia gotowości do przeciwstawiania się ekspansjonizmowi Rosji – może przyczynić się do powstrzymania prób zacieśniania relacji Kazachstanu i Rosji (tej drugiej w roli podmiotu dominującego). Ponadto zakaz wyrażania gestów poparcia dla rosyjskiego ataku na Ukrainę może być

przedstawiany jako wyrażanie dezaprobaty wobec łamania praw człowieka. Biorąc pod uwagę to, w jaki sposób w Kazachstanie stłumiono zamieszki w styczniu 2022 r., poprawa wizerunku w zakresie podejścia do respektowania praw człowieka będzie bardzo przydatna. W wyniku referendum, przeprowadzonego 5 czerwca 2022 r., dokonano zmian w konstytucji, ograniczając władzę prezydencką, rozszerzając prawa obywatelskie i ostatecznie znosząc karę śmierci. Zasadniczą przesłanką było dążenie do uniknięcia w przyszłości protestów społecznych na miarę tych ze stycznia. Kwestia wizerunku i wiarygodności państwa istotna jednak będzie także w kontekście zamiaru silniejszego zbliżenia gospodarczego z państwami Zachodu. Jednym z wyznaczników atrakcyjności inwestycyjnej jest bowiem respektowanie praw człowieka (w tym przewidywalność i stabilność obciążeń fiskalnych w kontekście swobody prowadzenia działalności gospodarczej i prawa do własności).

Powściągliwa reakcja Kazachstanu jest zatem konsekwencją jego położenia geograficznego i wynikającej m.in. z tego położenia szerszej polityki utrzymywania równowagi w relacjach z państwami o niezgodnych, a często nawet sprzecznych interesach gospodarczych (Chiny, Rosja i państwa Zachodu). W tym kontekście powściągliwość w okazywaniu dezaprobaty wobec rosyjskich działań na terytorium Ukrainy może mieć jeszcze jedno gospodarcze uzasadnienie. Z powodu nałożonych sankcji Rosja przestaje bowiem zarabiać na transzycie chińskich towarów eksportowanych do Europy. Sam eksport nie ustanie, jednak sytuacja wymaga znalezienia wystarczająco wydajnej alternatywnej trasy łączenia różnych rodzajów środków transportu. Temu zadaniu ma podołać Pas i Szlak nazywany też Nowym Jedwabnym Szlakiem, a obejmujący Chiny, Kazachstan, Morze Kaspijskie, Azerbejdżan, Gruzję, Morze Czarne, Rumunię, Węgry, Słowację, Czechy, ze stacją końcową w Mannheim w Niemczech. Udział Kazachstanu w tym przedsięwzięciu nie może budzić zadowolenia Rosji, a powstała sytuacja może prowokować zarzuty o nielojalne zachowanie sojusznika, który jeszcze na początku roku sam prosił o wsparcie i je otrzymał. Te zarzuty, w połączeniu z argumentem o rzekomej konieczności ochrony (a nawet obrony) ludności rosyjskojęzycznej w Kazachstanie, mogą stać się pretekstem do rozpoczęcia „akcji specjalnej”, której celem byłoby przejęcie kontroli nad terenem zamieszkanym przez rosyjskojęzyczną ludność (jakkolwiek obecnie jest to czysto hipotetyczna możliwość). Zasobność w cenne surowce naturalne formalnie pozostawałaby jedynie zbiegiem okoliczności. Z kolei powściągliwość reakcji władz w Nur-Sułtanie na agresję wobec innego państwa może służyć wywołaniu po stronie rosyjskiej swobodnego długu wdzięczności za zdecydowany brak potępienia najeźdźczych działań. Forma spłaty tego długu mogłaby polegać na zaniechaniu ewentualnych planów rozciągnięcia „ruskiego miru” na część terytorium Kazachstanu.

Wnioski. Najmniej prawdopodobnym, ale wciąż nie niemożliwym scenariuszem zagrażającym Europie, a w konsekwencji całemu światu, jest eskalacja wojny w Ukrainie do poziomu konfliktu nuklearnego. Jednak dzisiaj prognozowanie rozwoju takiego scenariusza byłoby obarczone zbyt dużym ryzykiem. Należałoby raczej rozważać możliwość ziszczenia się różnych wariantów deeskalacji konfliktu obok wariantów zakładających rozszerzenie trwającej obecnie wojny konwencjonalnej na inne państwa. Jeżeli realizowałby się scenariusz, w którym Kazachstan nie musiałby bronić swojego terytorium, najprawdopodobniej pozostanie on skupiony na własnych interesach gospodarczych. Ta strategia dotychczas dobrze się sprawdzała, a w związku z istniejącą międzynarodową izolacją Rosji szanse na rozwój gospodarczy poprzez przejęcie tranzytu mogą wzrosnąć. Ponadto przyjmowanie przedsięwzięć przenoszących swoją działalność z Rosji po pierwsze wzmacnia możliwości rozwoju gospodarki Kazachstanu, a po drugie przynajmniej pośrednio zabezpiecza przed rosyjską agresją. Ryzyko bycia potraktowanym przez Rosję jako wrogie państwo maleje bowiem z powodu okazywania wsparcia jej przemysłowi.

Izolację tę – choć trudno prognozować, jak długo może ona potrwać – będzie chciała przerwać sama Rosja. Chodzi nie tylko o spadek stopy życiowej mieszkańców (do jej niskiego poziomu wielu Rosjan jest przyzwyczajonych), ale przede wszystkim o to, że państwo to jako jedno z pierwszych (jeśli w ogóle nie pierwsze na świecie) daje podstawy do podjęcia próby zrewidowania zasadności aksjomatu ekonomicznego „za duży, by upaść”. Państwa, które będą pośredniczyły w powrocie Rosji do ogólnoswiatowej gospodarki, będą odnosiły z tego tytułu wymierne korzyści w różnych obszarach. Jednym z tych pośredników może zostać właśnie Kazachstan. Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone dotychczas argumenty, powściągliwość w reakcjach tego państwa na łamanie praw człowieka podczas agresji na Ukrainę wydaje się więc jak najbardziej racjonalna, choć ze względu na brak stanowczości wobec działań agresora odbiegająca od ocen i postaw prezentowanych przez większość państw

europjskich, otwarcie potępiających Rosję za łamanie fundamentalnych norm prawa międzynarodowego i zbrodnie wojenne.

Opinie wyrażone w publikacji prezentują wyłącznie poglądy autora i nie mogą być utożsamiane ze stanowiskiem Instytutu Europy Środkowej.

* **Dr hab. Kinga Machowicz, prof. KUL** – Katedra Ekonomii Międzynarodowej, Instytut Ekonomii i Finansów, Wydział Nauk Społecznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.